



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(803)

89. posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego
w dniu 10 czerwca 2003 r.

V kadencja

85. rocznica powstania Marynarki Wojennej RP

1. Wystąpienie dowódcy Marynarki Wojennej RP na temat jej historii, tradycji i współczesnych zadań.
2. Podjęcie uchwały komisji w sprawie 85. rocznicy utworzenia Marynarki Wojennej RP.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 59)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wiesław Pietrzak)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Mam zaszczyt otworzyć osiemdziesiąte dziewiąte posiedzenie senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Jest ono poświęcone osiemdziesiątej piątej rocznicy powstania Marynarki Wojennej. W dzisiejszym posiedzeniu biorą udział dostojni goście, w tym przede wszystkim ci, którzy swoją pracę, swoją służbę, swoją działalność publiczną związali z morzem i Marynarką Wojenną.

28 listopada 1918 r. naczelnik państwa polskiego Józef Piłsudski wydał dekret w brzmieniu: Z dniem 28 listopada 1918 r. rozkazuję utworzyć marynarkę polską, mianując jednocześnie pułkownika marynarki Bogumiła Nowotnego szefem Sekcji Marynarki Wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Działo się to w dwieście dziewięćdziesiątą pierwszą rocznicę zwycięskiej bitwy floty polskiej pod Oliwą. Marzenia Polaków o Polsce morskiej, które w rozmowach kruszwickich w 1573 r. wyraził arcybiskup Jan Dymitr Solikowski, spełniły się. Przesłanie arcybiskupa stało się mottem dla przyszłych pokoleń. Było myślą przewodnią twórców polskiej Marynarki Wojennej. Chcę powiedzieć, że jest również mottem na stronie internetowej Marynarki Wojennej. Pozwolę sobie je zacytować: „...Każdemu panu i narodowi więcej na morskim państwie zależy, niżli na ziemskim. Kto ma państwo morskie, a nie używa go albo je sobie da wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddała, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego niewolnikiem się stawa, z bogatego ubogim, z swego cudzym”.

Historia Marynarki Wojennej to jedna z najpiękniejszych kart historii Rzeczypospolitej. Przykłady patriotyzmu, bohaterstwa, wytrwałości łatwo można znaleźć w historii polskiej floty. Takimi przykładami na pewno mogą być: przywoływany już pojedynek „Pioruna” z „Bismarckiem” i wiele innych walk stoczonych na Morzu Bałtyckim i innych morzach i oceanach świata.

Szanowni Państwo, obecnie również ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki” wykonuje zadania na morzu poza granicami Rzeczypospolitej.

W imieniu całej senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego bardzo serdecznie witam na dzisiejszym posiedzeniu dostojnych gości. Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana Andrzeja Towpika. Witam przedstawiciela szefa Sztabu Generalnego, szefa Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych Sztabu Generalnego WP, generała dywizji Zbigniewa Cieślaka. Witam z całego serca głównych bohaterów na czele z admirałem floty Ryszardem Łukasikiem, dowódcą Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Witam panów posłów

na czele z przewodniczącym sejmowej Komisji Obrony Narodowej, panem Stanisławem Janasem. Witam pana profesora Krzysztofa Luksa. Witam wszystkich sympatyków morza i Marynarki Wojennej. Witam pana generała brygady Bogusława Smólskiego, komendanta Wojskowej Akademii Technicznej... niestety nie widzę go. Witam pana Tadeusza Kondrackiego z Polskiej Akademii Nauk. Witam kontradmirała rezerwy Kazimierza Głowackiego, prezesa warszawskiego koła Stowarzyszenia Oficerów Marynarki Wojennej RP.

Witam również tych, którzy chcą kontynuować te piękne tradycje Marynarki Wojennej. Witam dyrektora Szkoły Podstawowej imienia Marynarki Wojennej w Wołominie, pana Karola Małolepszego. Chcę poinformować państwa, że takich szkół jest więcej. Witam panią profesor doktor habilitowaną Dobrochnę Kędzierską. Witam komandora w stanie spoczynku Waleriana Rogalskiego, prezesa Stowarzyszenia Oficerów Marynarki Wojennej RP. Witam profesora Jerzego Przybylskiego, przewodniczącego Rady Muzeum Marynarki Wojennej. Witam profesora Bolesława Mazurkiewicza, członka Kapituły Medalu imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego. Witam pana profesora Jerzego Doerffera, przewodniczącego Związku Pracodawców „Forum Okrętowe”. Witam komendanta Marynarki Wojennej kontradmirała Antoniego Komorowskiego. Witam komendanta Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej komandora Zbigniewa Wądołowskiego. Witam dyrektora Stoczni Marynarki Wojennej, pana Klemensa Pyszkę.

Witam wszystkich szanownych państwa i proszę wybaczyć, że nie wszystkich dostojnych gości wymieniam po imieniu, ale tym serdeczniej, tym szczerzej w imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego wszystkich państwa witam.

Szanowni Państwo! Porządek dzisiejszego posiedzenia będzie następujący: głos oddamy głównym bohaterom, a przede wszystkim dowódcy Marynarki Wojennej, panu admirałowi floty Łukasikowi. Następnie głos zabiorą państwo senatorowie i dostojni goście. Później przedstawimy projekt uchwały, który proponujemy przyjąć na dzisiejszym posiedzeniu, będzie dyskusja nad tym projektem i oczywiście podjęcie uchwały.

Proszę bardzo, Panie Admirale.

Dowódca Marynarki Wojennej Ryszard Łukasik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Posłowie! Panie i Panowie Profesorowie! Panie Ministrze! Panowie Generałowie, Admirałowie, Oficerowie!

Marynarka Wojenna Rzeczypospolitej Polskiej 28 listopada 2002 r. wkroczyła w jubileuszowy rok obchodów niezwykle ważnego wydarzenia w dziejach naszych sił zbrojnych, a zarazem w historii naszego kraju. Smutny fakt dziejowego odpychania Polski od morza długo ważył na losach państwa i sprawił, że w ponadtysiącletniej historii naszego kraju morskie akcenty układają się w skromny ciąg kilkunastu oderwanych od siebie i rozłożonych w dziejach epizodów, które nie wykreowały cech społeczeństwa morskiego.

Wychowanie ludzi otwartych na morze to proces długi, wymagający szczególnej uwagi elit politycznych. Sens tego wychowania stanowi nie tylko stosunek do Marynarki Wojennej i marynarzy, lecz przede wszystkim tkwi on w rozumieniu celów i zadań budowy w Polsce Marynarki Wojennej i floty handlowej oraz istnienia polskiej bandery.

Tylko w takim wypadku wszelkie zmiany, zarówno w kadrach, jak i w kręgach rządowych, nie będą powodowały zakrętów i trudności w jej rozwoju. Ilustracją może być czas, który był potrzebny na formowanie społeczeństwa czy społeczeństw morskich w innych krajach: w Stanach Zjednoczonych – około siedemdziesięciu lat, to jest od połowy XIX wieku do początku XX wieku, w Japonii – około pięćdziesięciu lat, to jest od 1855 r. do 1905 r., w Niemczech dwukrotnie – wymagało to około czterdziestu lat, od 1875 r. do 1916 r. Celowo nie wspominam państw, które swoje floty utworzyły do XVIII wieku, a były to, między innymi Anglia, Francja, Hiszpania, Holandia i wiele innych. Godne odnotowania są też falujące procesy świadomości w budowie floty rosyjskiej.

Marynarka Wojenna i jej flota w swoim kształcie jest najbardziej złożonym środkiem walki, wymagającym wieloletniego przygotowania. Buduje się ją w aspekcie strategicznych celów politycznych, a nie tylko potrzeb taktycznych. Ilustracją niech będzie seria okrętów typu korweta, gdzie od przyjęcia koncepcji do jej realizacji upływa od dziesięciu do piętnastu lat.

A zatem, czy Marynarka Wojenna jest potrzebna Rzeczypospolitej Polskiej? Wydaje się, że podstawową zaletą sił morskich jest ich naturalna elastyczność, którą politycy mogą wykorzystywać w niepewnej sytuacji strategicznej, w naszym coraz bardziej globalnym świecie. Bez żadnych prawnych ograniczeń siły morskie mogą szybko przemieścić się w rejony przybrzeżne nieprzyjaciela, mogą też być wykorzystywane jako bazy sojusznicze w krajach, w których opinia publiczna nie chce się zgodzić na zwiększenie obecności obcych sił lądowych. Mogą one przebywać na wodach międzynarodowych, gotowe do wejścia do akcji, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba. W tym czasie okręty mogą uzupełniać zapasy, co dodatkowo podnosi ich zalety, jeżeli chodzi o niezależność od baz lądowych. Pobyt na morzu zmniejsza ponadto możliwość i skuteczność ewentualnych aktów sabotażowych. Większe też jest prawdopodobieństwo, że siły morskie przybędą w rejon działań pełniej przygotowane do działań niż, na przykład, wojska lądowe, które potrzebują tygodni na przygotowanie odpowiedniej infrastruktury logistycznej. A kiedy Marynarka Wojenna zakończy proces transformacji, stając się siłą wyposażoną w zaawansowane technologie informatyczne, spektrum jej możliwości zostanie zdecydowanie zwiększone.

Bezsprzecznym momentem przełomowym w morskiej historii Polski było odzyskanie niepodległości w 1918 r., a zarazem siedemdziesięciodziewięciokilometrowy dostęp do morza. 28 listopada minie osiemdziesiąt pięć lat od czasu, gdy naczelnik państwa Józef Piłsudski powołał do życia polską Marynarkę Wojenną. Ten rodzaj sił zbrojnych, przeznaczony do obrony morskich obszarów państwa, ochrony żeglugi i interesów gospodarczych na Bałtyku oraz obrony Wybrzeża we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych, był tworzony od podstaw. Proces ten był niezwykle trudny i złożony wobec faktu, że w przeszłości Polska nie miała bezpośredniego dostępu do morza. Pierwsi marynarze rozpoczynali swoją służbę z dala od morza. To właśnie w Warszawie, Modlinie, Toruniu kreowały się podstawy przyszłej Marynarki Wojennej. Dzięki wytrwałości marynarzy, ich cierpliwości, wierności morzu i jego tradycjom idea Polski morskiej została szybko upowszechniona od Pucka po Lwów. Entuzjazm naszych rodaków oraz ich spontaniczny wysiłek finansowy sprawiły, że 1 września 1939 r. mieliśmy niewielką, ale nowoczesną własną flotę i załóżki lotnictwa morskiego.

Warto w tym momencie podkreślić, że proces tworzenia Marynarki Wojennej jako rodzaju sił zbrojnych, a także wychowania pokolenia polskich marynarzy wymaga

od dwudziestu pięciu do trzydziestu lat. Marynarka wojenna na przykład Niemiec przygotowywała swoją kadrę od 1896 r. do 1916 r., marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych – od 1919 r. do 1944 r.

Pomimo przygniatającej przewagi Niemców na morzu, lądzie i w powietrzu Marynarka Wojenna dzielnie broniła się w rejonie Gdyni i Półwyspu Helskiego do 2 października 1939 r. Marynarze walczyli również na Polesiu i w rejonie dolnej Wiśły. Brali udział w ruchu oporu oraz w działalności wywiadowczej. Polska Marynarka Wojenna spełniła swoją bojową misję z honorem i dumą, walcząc bohatersko i z powodzeniem na wszystkich morskich polach bitew u boku aliantów, do końca zachowując wierność biało-czerwonej banderze. Marynarze nieprzerwanie prowadzili walkę od pierwszego do ostatniego dnia wojny, a pokłady naszych okrętów były jedynym niepodległym terytorium naszego kraju.

Powojenny okres istnienia Marynarki Wojennej oznacza czas dynamicznych, ale trudnych przemian. Szczególnie bolesne dla załogi Marynarki Wojennej okazały się lata represji powojennych, ich żniwo było dotkliwie odczuwalne przez wiele pokoleń. Jednocześnie Marynarka Wojenna rozwijała swój potencjał – flotę, lotnictwo, jednostki brzegowe i zaplecze materiałowo-techniczne oraz dorobek intelektualny. Marynarze pielęgowali pieczołowicie swe tradycje i utrzymywali kontakty z flotami państw morskich, reprezentując godnie nasz kraj i gromadząc doświadczenia we wszystkich formach dostępnej współpracy z obcymi banderami. Toteż już następnego dnia po wstąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego mogli z powodzeniem przeprowadzić, wspólnie z niemieckimi i duńskimi marynarzami, manewry ściśle według natowskich procedur.

Konsekwencją specyfiki polskich obszarów morskich oraz międzynarodowego statusu prawnego flot wojennych jest zobligowanie Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej do realizacji wielu zadań, podzielonych umownie na zadania operacyjne czasu „W” i czasu „P”.

Głównymi zadaniami operacyjnymi w czasie „W” są: odparcie uderzeń przeciwnika z kierunku morskiego, zwalczanie sił przeciwnika w strefie obrony Marynarki Wojennej we współdziałaniu z siłami powietrznymi, utrzymanie panowania na morzu w przybrzeżnej strefie obronnej, udział w obronie przeciwdesantowej wybrzeża morskiego we współdziałaniu z wojskami lądowymi i siłami powietrznymi.

Głównymi zadaniami operacyjnymi Marynarki Wojennej w czasie „P” są: zapewnienie wczesnego wykrycia symptomów zagrożenia bezpieczeństwa państwa od strony morza, przygotowanie sił do realizacji zadań w czasie wojny, utrzymywanie wysokiej gotowości bojowej i mobilizacyjnej, utrzymywanie gotowości do udziału w misjach pokojowych, wsparcie Straży Granicznej w ochronie morskiej granicy państwowej, udział w ratowaniu życia w polskiej strefie ratownictwa SAR, zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi na polskich obszarach morskich, a także udział w ochronie ekologii polskich obszarów morskich, realizacja zadań polskiej morskiej racji stanu.

Szanowni Państwo! Czas pokoju to czas prewencji, czyli zapobiegania konfliktom i kryzysom, a także kreowania bezpieczeństwa na świecie. Podstawą zaś wiarygodności odstraszenia militarnego musi być posiadanie gotowego do użycia potencjału wojskowego. Wiąże się to z koniecznością dostępu do coraz nowszych technologii oraz ze wzrostem znaczenia i roli międzynarodowej współpracy sił morskich. Należy nieustannie mieć na uwadze fakt, iż 80% ludności świata zasiedla pięćsetkilometrową

strefę przybrzeżną. Jej obrona staje się więc nadrzędnym zadaniem Marynarki Wojennej. Nową doktryną staje się założenie utrzymywania konfliktów jak najdalej od granic. Skutki dzisiejszego działania dadzą o sobie znać w przyszłości. To, co robimy teraz, generuje nasze zadania na jutro – jutro pokoju lub jutro wojny. Chcemy zachować ciągłość chlubnych tradycji Marynarki Wojennej, ale preferujemy ich wariant pokojowy. Będziemy zawsze tam, gdzie zaczyna się dziać coś, co budzi niepokój, po to, by w porę zapobiec rozprzestrzenianiu się konfliktu.

Nie możemy więc pozostawać obojętni na jakiegokolwiek przejawy łamania praw człowieka, na akty terrorystyczne czy na przemoc. Myślę, że trzeba pamiętać o prapoczątkach każdego konfliktu. Przemykając oczy na rzeczy małe, godzimy się na to, by dojrzały one do rozmiarów, które mogą kiedyś nas przerosnąć. Dlatego tak niezwykle ważne jest odpowiednie szkolenie naszych jednostek, wyposażenie ich w najnowszy technologicznie sprzęt, bo to zapewni im stuprocentową mobilność i skuteczność.

Szanowni Państwo! Wydarzenia społeczno-polityczne minionego stulecia, w szczególności ostatnich lat, wskazują na bezdyskusyjny wzrost znaczenia sił antyterrorystycznych, a przede wszystkim wzrost znaczenia sił morskich w kształtowaniu biegu wydarzeń politycznych. Wprawdzie wydatnie zmniejszyło się zagrożenie strategicznym konfliktem wojskowym, lecz świat stanął w obliczu nowego poważnego niebezpieczeństwa, jakim jest terroryzm oraz systematycznie pojawiające się w różnych regionach konflikty lokalne. Sytuacje te wywołują potrzebę reagowania, by przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się ognisk zapalnych na kraje ościenne. Przyjmując za podstawę doświadczenia z tychże konfliktów lokalnych w ostatnim dziesięcioleciu oraz nasilające się coraz groźniejsze w skutkach działania terrorystyczne, można stwierdzić, że nadal stoimy w obliczu niepewnej przyszłości i niestabilnej sytuacji zarówno w Europie, jak i na świecie.

Przy obecnym stanie bezpieczeństwa europejskiego wyzwaniem dla Sojuszu Północnoatlantyckiego są napięcia i kryzysy powstające na jego obrzeżach. Wobec nieprzewidywalności kierunku i czasu pojawienia się zagrożeń, szczególnie ze strony działań o charakterze terrorystycznym, czynione są wysiłki w celu zwiększenia zainteresowania poszczególnych państw członkowskich wczesnym wykrywaniem symptomów niebezpiecznych zjawisk w ich otoczeniu, sygnalizowaniem ich Sojuszowi i selektywnym reagowaniem.

Przyjmuje się przy tym, że siły morskie stanowią ważny uniwersalny czynnik w całym spektrum działań, zapewniając jednocześnie dogodną płaszczyznę dla demonstracji woli Sojuszu oraz jego zdolności do natychmiastowego podjęcia działań restrykcyjnych wobec naruszcyciela porządku międzynarodowego. Wysoka mobilność i duża autonomiczność tych sił pozwalają na szybkie przenoszenie dużego potencjału bojowego do odległych rejonów oraz na likwidację zagrożeń u źródeł.

Skuteczność sił morskich jest uwarunkowana politycznymi i gospodarczymi priorytetami państw członkowskich oraz ich determinacją w podejmowaniu działań zapobiegawczych, w których za cel przyjmują utrzymywanie kryzysów pod kontrolą. Obowiązuje zasada, że najlepszym sposobem ochrony integralności obszaru objętego traktatem jest zapobieganie konfliktom jak najdalej od jego granic. Należy przy tym podkreślić, że spełnienie tego uwarunkowania nie może się ograniczyć do wspaniale prezentujących się idei, lecz musi wyrażać się zmaterializowanymi wartościami, znajdującymi pełne odzwierciedlenie w morskim potencjale obronnym państwa.

Polska jako pełnoprawny członek NATO, kierując się założeniami strategii i koncepcjami strategicznymi Sojuszu, jest zobligowana do budowy systemu obrony morskiej, którego trzon powinny stanowić okręty lotnicze, coraz częściej bezpilotowe aparaty latające, siły Marynarki Wojennej RP o potencjale bojowym adekwatnym, pod względem ilościowym i jakościowym, do zadań.

W tym kontekście we wszystkich planach rozwoju pojawia się w ostatniej dekadzie pewien dylemat, który najłatwiej będzie przedstawić w postaci pytania o to, czy rozwój Marynarki Wojennej powinien być ukierunkowany wyłącznie odpowiednio do potrzeb obronnych polskich obszarów morskich na Morzu Bałtyckim, analogicznie jak w czterdziestopięcioletnim okresie wiodącej roli jednostek brzegowych w systemie obronnym, czy też należy uwzględniać nową sytuację zagrożeń i budować część sił o charakterze wysoce manewrowym, o dużej autonomiczności, zdolnych do reagowania w różnych rejonach konfliktu, stanowiących obszary sojuszniczego zainteresowania.

Dowództwo Marynarki Wojennej jednoznacznie opowiada się za drugim wariantem, którego słuszność została już historycznie potwierdzona w okresie II Rzeczypospolitej. Wówczas, osiemdziesiąt pięć lat temu, dzięki przyjęciu słusznej koncepcji operacyjnej, zbudowana od podstaw Marynarka Wojenna w sytuacji strategicznej 1939 r. dołączyła do wielkiej koalicji alianckiej, podtrzymując ciągłość istnienia państwowości polskiej oraz zapewniając wymierne korzyści w naszych interesach morskich, odczuwalne w gospodarce powojennej.

W obecnych uwarunkowaniach rozwój zrównoważonych sił Marynarki Wojennej, zdolnych do zapewnienia bezpieczeństwa na polskich obszarach morskich, a także reagowania na zagrożenia w innych rejonach, stanowi w kształtującej się sytuacji polityczno-militarnej wyzwanie oraz jedyną drogę do wypełnienia zobowiązań sojuszniczych. Świadomi dokonujących się zmian w polityce kształtowania zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego i światowego oraz rosnącej roli sił morskich w jego zapewnieniu, już od 1990 r. w planach i programach Marynarki Wojennej nadawaliśmy priorytet rozwojowi wielozadaniowych okrętów średniej wielkości, zdolnych do operowania zarówno wyłącznie na obszarze polskiej strefy ekonomicznej, jak i obszarach morskich stanowiących przedmiot zainteresowania Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jednocześnie konsekwentnie realizowaliśmy proces modernizacji posiadanych sił przeznaczonych do działań w strefie przybrzeżnej, dążąc do zapewnienia ich interoperacyjności z siłami morskimi Sojuszu Północnoatlantyckiego. Faktem jest bowiem, że współpraca naszej Marynarki Wojennej z siłami NATO rozpoczęła się jeszcze przed przystąpieniem Polski do programu „Partnerstwo dla Pokoju” i uzyskaniem statusu członka paktu.

Panie i Panowie! Pomimo niedostatku środków finansowych, dzięki determinacji w dążeniu do wytyczonych celów rozpoczęliśmy proces transformacji sił naszej Marynarki Wojennej w siły na miarę współczesności, spełniające standardy systemów uzbrojenia i wyposażenia obowiązujące w NATO oraz zdolne do prowadzenia wspólnych działań antykrzysowych i akcji humanitarnych w składzie wielonarodowym zespołów okrętów.

Przedstawiając dotychczasowe rezultaty realizacji planu rozwoju i modernizacji Marynarki Wojennej w ciągu minionych trzynastu lat, mogę z satysfakcją stwierdzić, że główne cele zostały osiągnięte. Mimo wielu trudności i opóźnień natury obiektywnej, w przeważającej części spowodowanych niedostatkami środków finansowych, została utrzymana zdolność zasadniczych sił okrętowych i lotniczych do wykonywania

typowych zadań oraz sprawność techniczna niezbędnych elementów infrastruktury logistycznej.

Do uzbrojenia Marynarki Wojennej wprowadzone zostały: okręt wsparcia logistycznego „Xawery Czernicki”, fregaty rakietowe typu Oliver Hazard Perry, okręty podwodne typu Kobben, samoloty patrolowo-rozpoznawcze An-28 Bryza 1-E, samoloty transportowo-desantowe, śmigłowiec ratowniczy W3 RM, śmigłowce pokładowe ZOP SH-2G Kaman. Ponadto zmodernizowano i przemianowano trałowce bazowe typu 206F na trałowce niszcyciele min, wyposażając je w najnowszej generacji systemy poszukiwania i niszczenia min oraz interoperacyjne systemy dowodzenia i łączności. Kompleksowej modernizacji poddano okręty ratownicze typu 570: ORP „Piast” i ORP „Lech”, wyposażając je w systemy ratownicze do ratowania załóg okrętów podwodnych leżących na dnie oraz do udzielania pomocy uszkodzonym okrętom.

Równoległe z realizacją planu rozwoju sił morskich prowadzone są prace rozwojowo-badawcze, a także wdrożeniowe związane z doskonaleniem systemów uzbrojenia morskiego, oparte na najnowszych technologiach z cyfryzacją transmisji danej obróbki informacji w systemach dowodzenia i kierowania uzbrojeniem, a także z dostosowaniem infrastruktury logistycznej do standardów NATO. Jednym z celów tej działalności jest zapewnienie interoperacyjności systemów dowodzenia i uzbrojenia okrętów i statków powietrznych z systemami sił morskich państw NATO.

Znaczące miejsce w procesie badawczo-rozwojowym zajmuje problematyka ratownictwa morskiego oraz zabezpieczenie nawigacyjno-hydrograficzne i hydrometeorologiczne. Obie te sfery działalności Marynarki Wojennej odgrywają istotną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żeglugi na polskich wodach morskich, ponieważ śmigłowce ratownicze Marynarki Wojennej stanowią jeden z głównych elementów w międzynarodowym systemie ratowania życia na obszarze polskiej strefy SAR. Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej jest odpowiedzialne za bezpieczeństwo nawigacyjne na polskich wodach morskich. Sprawia to, że Marynarka Wojenna, oprócz zadań typowych dla tego rodzaju sił zbrojnych, wykonuje zadania właściwe dla służby państwowej.

Przedstawiając uzyskane efekty modernizacji technicznej Marynarki Wojennej, warto podkreślić, że wszystkie zrealizowane przedsięwzięcia w praktyce zapoczątkowały wymiernymi korzyściami. Dzięki konsekwencji i determinacji w realizacji programu Marynarka Wojenna wiarygodnie mogła wykonywać zobowiązania sojusznicze Rzeczypospolitej, wydzielając zmodernizowane okręty do wielonarodowych zespołów biorących udział w operacji „Pustynna Burza” oraz do składu morskich sił koalicji w operacji „Iraqi Freedom”.

Wytypowane do sił reagowania NATO okręty, statki powietrzne i jednostki zabezpieczenia oraz znaczna część sił obronnych Marynarki Wojennej aktywnie uczestniczyły w licznych ćwiczeniach z siłami morskimi NATO na Morzu Bałtyckim i poza jego granicami. Do najważniejszych w roku ubiegłym, 2002 r., należały ćwiczenia: „Strong Resolve”, „Blue Game”, „Baltops”, „Open Spirit”, „Baltic Porpoise”, „Baltica”, trójstronne polsko-niemiecko-duńskie ćwiczenia sił obrony przeciwminowej, lekkich nawodnych sił uderzeniowych, a także dwustronne polsko-francuskie ćwiczenie sił ZOP. Ponadto nasze okręty i lotnictwo uczestniczyły w krótkotrwałych ćwiczeniach typu PASSEX, połączonych z roboczymi wizytami okrętów państw NATO w Polsce. W ramach planowanej działalności operacyjnej wydzielone siły okrętowe, lotnicze i brzegowe systematycznie prowadziły rozpoznanie w obszarze operacyjnego zaintereso-

sowania marynarki. Śmigłowce ratownicze wykonywały wyloty, w wyniku których w 2000 r. uratowano dwadzieścia dziewięć osób.

Pozytywne rezultaty osiągnięte w dotychczasowej działalności nie satysfakcjonują nas całkowicie, ponieważ ze względu na niewystarczającą ilość środków finansowych niezbędnych do zabezpieczenia eksploatacji, systematycznie pogarsza się stan techniczny znacznej części sił okrętowych i lotniczych, a tym samym obniża się potencjał bojowy Marynarki Wojennej. Z tego powodu dowództwo Marynarki Wojennej zdecydowanie podjęło prace nad weryfikacją koncepcji i planu rozwoju sił Marynarki Wojennej. Program ten jest realny, gdyż nie założono w nim lawinowego rozwoju sił morskich, lecz przyjęto jako próg docelowy minimum sił niezbędnych do realizacji podstawowych zadań obronnych w układzie narodowym i koalicyjnym. Założono przy tym wzrost ich zdolności operacyjnych, które są niezbędne do reagowania na zagrożenia militarne i pozamilitarne.

Kierując się dążeniem do minimalizacji kosztów, zdecydowano się na budowę średnich okrętów wielozadaniowych oraz wielozadaniowych samolotów i śmigłowców. Taki wariant rozwiązań zapewnia zdolność Marynarki Wojennej do realizacji całego spektrum zadań stosunkowo najmniejszym nakładem sił z zachowaniem wymaganego potencjału bojowego. Zakładając realizację tego programu w ciągu dwudziestu lat, przyjęto jako równoległy, obligatoryjny kierunek działań podtrzymywanie sprawności technicznej i gotowości bojowej posiadanych sił, pomimo ich zaawansowanego wieku, poprzez ich gruntowną modernizację.

Za główne zadania tego programu przyjęto budowę nowych okrętów i modernizację w oparciu o nie pozostałych sił, okręty bowiem i ich zdolności bojowe stanowią o potencjale Marynarki Wojennej. Planujemy zatem, na zasadzie priorytetu, realizować rozpoczętą budowę korwet typu 621, prace projektowe niszczyciela projektu 257, wprowadzenie do linii kolejnych okrętów podwodnych typu Kobben, doposażenie oraz modernizację okrętów rakietowych typu 151 w rakiety woda-woda, modernizację systemów uzbrojenia oraz systemów rozpoznania i walki radioelektronicznej, małych okrętów rakietowych po 2008 r., a także doposażenie po tym roku dodatkowo fregat rakietowych.

Grupę bardzo ważnych zadań zawartych w programie rozwoju Marynarki Wojennej stanowią przedsięwzięcia dotyczące bezpilotowych środków latających i lotnictwa marynarki, które jest nieodłączną częścią składową każdej współczesnej floty. Jego wysoka manewrowość, zdolność do przenoszenia różnych środków bojowych i wysoka skuteczność niszczenia zarówno celów morskich, jak i brzegowych powodują, że stało się ono organicznym elementem wsparcia każdej operacji morskiej.

Uwzględniając te obiektywne uwarunkowania, w programie ujęto kontynuację w latach 2003–2008 modernizacji doposażenia śmigłowców zwalczania okrętów podwodnych typu Mi-14 PŁ w nowoczesne torpedy i środki detekcji podwodnej, kontynuację programu wyposażenia samolotów Bryza w najnowsze urządzenia do monitorowania i poszukiwania okrętów podwodnych, a także w środki WRE, kontynuację prac związanych z zainicjowaną w Zakładach WSK Rzeszów budową prototypu śmigłowca Anakonda ze składanym wirnikiem.

Równoległe z modernizacją techniczną zasadniczych sił Marynarki Wojennej program zakłada szeroki wachlarz prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych, dotyczących doskonalenia systemów dowodzenia i łączności, rozwoju systemów uzbrojenia

i wyposażenia morskiego realizowanych przez krajowe ośrodki badawczo-rozwojowe oraz opartych na światowych osiągnięciach w zakresie technologii systemów okrętowych i lotniczych.

Ze względu na ograniczone środki finansowe jako zasadę przyjęto realizację programu rozwoju sił bazującego na krajowym potencjale produkcyjnym. Niezbędne jednak będzie pozyskanie z importu części wyposażenia i uzbrojenia okrętowego oraz lotniczego, którego produkcja w kraju ze względów technologicznych i ilościowych jest nieopłacalna. Problem ten dotyczy w szczególności zakupów systemów uzbrojenia raketowego i systemu zwalczania okrętów podwodnych, a także samych okrętów podwodnych i bezpilotowych aparatów latających i samolotów.

Planowane działania zarysowane w przedstawionym programie rozwoju Marynarki Wojennej do 2025 r. będą sukcesywnie poddawane weryfikacji, zgodnie ze zmianami w uwarunkowaniach polityczno-militarnych, a także nowymi wyzwaniem w dziedzinach sztuki operacyjnej i taktyki sił morskich oraz technologii.

Przepraszam za przydługi występ. Dziękuję państwu za uwagę. Staralem się, Panie Marszałku i Panie Przewodniczący, w skrócie przekazać osiemdziesiąt pięć lat, w związku z tym mogłem być nudny. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo. Zapewniam pana admirała, że nikt się nie nudził...
(*Oklaski*)

Tak, klaskać można. To jest uroczyste posiedzenie, wobec tego nawet jest wskazane, żeby okazywać takie emocje.

Serdecznie dziękuję panu admirałowi za przedstawienie historii, tradycji i współczesności Marynarki Wojennej. I jednocześnie dziękuję za przedstawienie roli i znaczenia Marynarki Wojennej w systemie obronnym kraju, i nie tylko w systemie obronnym, lecz także w służbie publicznej, jak pan admirał był łaskaw zauważyć. A myślę, że Marynarka Wojenna odgrywa również ogromną rolę w naszej gospodarce.

Państwo Senatorowie! Dostojni Goście! Przechodzimy do następnego punktu, czyli do wypowiedzi. I jeżeli państwo pozwolicie, to będą to wypowiedzi zarówno dostojnych gości, jak i państwa senatorów.

Proszę bardzo, kto pierwszy zapisuje się do głosu?

Proszę uprzejmie, pan profesor Doerffer. Może być kulturalowo, na siedząco.

**Przewodniczący Związku Pracodawców „Forum Okrętowe”
Jerzy Doerffer:**

Ale to skróci moją wypowiedź, bo mam pewne trudności ze staniem. (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Panie Admirale! Panie i Panowie!

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, a ja chyba jestem najstarszy na dzisiejszym posiedzeniu, że Marynarka Wojenna jest młodsza ode mnie o pół roku... (*oklaski*) ...więc państwo widzą, jak czas szybko leci.

Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, ja już nie chcę robić kariery, ale bardzo lubię prawdę i dopowiadanie do końca. Bardzo byłem ucieszony, Panie Przewodniczący, zacytowaniem Dymitra Sulikowskiego – ten cytat ma już czterysta pięćdzie-

siąt lat. Trochę mnie jednak zaskoczyło, że pan nie dopowiedział ostatniego wiersza. Dlaczego? Nie wiem. Wobec tego ja pozwolę sobie dopowiedzieć. Pan chyba to zna. Chodzi o ten cytat, kiedy była mowa o zaniedbaniu na odcinku gospodarki morskiej, generalnie rzecz biorąc. Ostatni wiersz brzmiał: co jest sprośność wielka i głupstwo. Trzeba jednakowoż cały kontekst podawać, szczególnie młodzieży, a mamy tutaj dyrektora szkoły, która ma kształcić ludzi. Kształćcie ich na wiarygodnych, pełnych cytatach, nie obcinajcie ich w zależności od tego, czy nam to odpowiada, czy nie odpowiada. Prawda cytowana przez czterysta pięćdziesiąt lat przetrwa jeszcze trzysta, czterysta lat.

Jeżeli chodzi o mój kontakt z Marynarką Wojenną, to rozpoczął się on bardzo dawno. Marynarka Wojenna uratowała mi życie, bo w 1939 r., kiedy miała się zacząć wojna, Marynarka Wojenna zamówiła w Anglii w stoczni White'a, w której zostały zbudowane wcześniej „Błyskawica” i „Grom”, praktyki i ja pojechałem na taką praktykę. Studiowałem od 1936 r., to są już dawne lata, i Niemcy mnie znali, znali moją bezkompromisowość. Mimo że mam niemieckie nazwisko, rozstrzelali mego ojca na rynku w Książu 20 października. I kiedy gestapo aresztowało mego ojca, bardzo się dopytywało o mnie. Żalowali, że nie ma mnie w kraju, że jestem w Anglii.

Od początku 1940 r. poszedłem do Marynarki Wojennej, rezygnując z cenzusu, który mi przysługiwał, bo miałem już tak zwany półdyplom Politechniki Gdańskiej. Pływałem na „Błyskawicy”, uczestnicząc w walkach pod Norwegią w pierwszym okresie, ale mądrość dowódcy Marynarki Wojennej i ówczesnego ambasadora hrabiego Raczyńskiego spowodowała, że razem z moimi dwoma kolegami, studentami Politechniki Gdańskiej, zostaliśmy skierowani na studia na uniwersytet w Glasgow. Admirał Świrski wyraźnie powiedział: łatwiej jest wyszkolić marynarza – tym bardziej że myśmy służyli jako zwykli marynarze – aniżeli inżyniera. „Grom” zginął, a „Błyskawica” przeżyła, całe szczęście, i ja też przeżyłem.

Proszę państwa, po powrocie do kraju w 1945 r. uczestniczyłem w rozbudowie Marynarki Wojennej, z tym że bardzo ważne były konsultacje. Uczestniczyłem w budowie ścigaczy z aluminium, nowego tworzywa. U mnie w zakładzie zaprojektowaliśmy konstrukcję laminatowych poławiaczy min, które w tej chwili stanowią, że tak powiem, główny kręgosłup polskiej Marynarki Wojennej. Osiemnaście takich jednostek służy już wiele lat i doskonale się sprawują. Przykre jest to, że ciągle się rewiduje plany Marynarki Wojennej. Mieliśmy położenie stępki pod pierwszą korwetę... już chyba dwa lata minęły, Panie Admirale...

(Dowódca Marynarki Wojennej Ryszard Łukasik: Rok.)

Rok, tak? A, przepraszam, mnie się spieszy, Panie Admirale, ze względu na wiek.

(Dowódca Marynarki Wojennej Ryszard Łukasik: Rozumiem.)

Trzeba pomyśleć na serio o rozwoju Marynarki Wojennej i nie przerywać działań. Działanie jest bardzo łatwo przerwać, jeden nierozsądny zakaz, pseudooszczędność powoduje niepowtarzalne, nie do wyrównania szkody.

I dlatego bardzo apeluję, ażeby te niszczyciele min i ta korweta były zbudowane. Niszczyciele min są potrzebne do ochrony naszych wybrzeży, naszych wód, które mają wielkie bogactwa naturalne. Petrobaltic pokazuje, że tam są te bogactwa naturalne, tylko one są na razie czerpane ze złóż płytkich. Trzeba wiercić do 10 tysięcy m, żeby dostać się do naprawdę bogatych złóż. Korweta jest potrzebna do tego, żeby ochraniać duże okręty wojenne NATO, które, ażeby dojść do Europy, muszą przekroczyć Atlantyk i później ochraniać te okręty i na Atlantyku, i przy wybrzeżach Europy.

Tak więc musimy patrzeć na rolę, jaką ma do odegrania Marynarka Wojenna. Ja już może tego nie doczekam, ale większość szanownych państwa, zwłaszcza wszystkie panie na pewno tego doczekają. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję, Panie Profesorze. Dziękuję również za uzupełnienie cytatu. A przy okazji mnie się oberwało, dziękuję i za to.

(*Przewodniczący Związku Pracodawców „Forum Okrętowe” Jerzy Doerffer: Będę sprawdzał w przyszłości.*)

Tak jest. Ja jestem zdyscyplinowany, to się poprawię.

Pani senator Berny zgłaszała się do wypowiedzi.

Senator Maria Berny:

Właściwie nie wiem, jak mam zacząć swoje wystąpienie: Szanowni Państwo, czy Panie Przewodniczący, czy Panie Admirale? Ale tak naprawdę chcę mówić do wszystkich, którzy są na tej sali.

Wprawdzie przygotowałam sobie wystąpienie sięgające czasów Zygmunta Staroego, a kończące się na obejrzanych przez naszą komisję ćwiczeniach „Formozy”, które pan admirał nam pokazywał w zeszłym roku, ale kiedy usłyszałam pana profesora, doszłam do wniosku, że to całe moje wystąpienie nie ma sensu. Tak więc teraz chciałabym powiedzieć o czym innym.

Usłyszałam coś bardzo pięknego: jestem pół roku starszy od Marynarki Wojennej. Ja jestem piętnaście lat młodsza od Marynarki Wojennej. Czyżbyśmy zaczęli, Panie Profesorze, liczyć czas tak jak przed potopem i po potopie, czas od początku istnienia Marynarki Wojennej? Byłoby to bardzo piękne, bardzo by mi się podobało, gdybyśmy zaczęli historię traktować w ten sposób: a było to dwadzieścia lat przed powołaniem Marynarki Wojennej.

Proszę państwa, mój stosunek do Marynarki Wojennej to jest oczywiście wiedza, ale także przeżycie, serce, emocje. Jest taka malutka wieś podhalańska, która nazywa się Koźmice Małe. W 1938 r. spędzałam tam wakacje i razem z gromadą dzieci biegałam po różnych górskich wertepach. Każde z nas się czymś chwaliło. Jedno mówiło: moja mama ma kokoszkę, co codziennie niesie. Drugie mówiło: a mój tata kupił sobie rower. A ja mogłam powiedzieć więcej niż inne dzieci: a mój wujek jest marynarzem. Kiedy wujek marynarz przyjeżdżał na urlop, to jako czteroletnia dziewczynka byłam stawiana w kuchni na stole, bo gdzież mi tam było do jego wzrostu, i delikatnie paluszkami zapinałam mu z tyłu jego marynarski krawat, gdy wychodził wieczorem na wieś, żeby się zaprezentować. Obejrzałam się przed chwilą na marynarzy stojących za moimi plecami i zobaczyłam, że oni już takiego krawata nie mają. Wszystko się zmienia, zmieniają się nie tylko krawaty i mundury marynarki, lecz także jej zadania, tak jak powiedział pan admirał.

Oczywiście nie jestem fachowcem w sprawach wojska, nie mogę wiele powiedzieć na temat zadań poszczególnych formacji wojskowych i – jak powiedziałam – w tym wystąpieniu będę się raczej kierowała emocjami i sympatiami niż wiedzą. Bo marynarka, to także morze, a morze fascynowało Polskę od wieków, zawsze kryło jakieś tajemnice, wiązały się z nim jakieś zwyczaje, na przykład na morzu, na kutrze, na

statku, na okręcie nie wolno było gwizdać, żeby nie sprowadzić wiatru. A dzisiaj, kiedy pytam znajomych marynarzy, bo takich też mam, czy na okręcie się gwizdzą, odpowiadają: ależ skąd, przecież to by zakłóciło radary lub coś więcej. Tak więc tradycja zostaje, tylko dzisiaj jest ona inaczej tłumaczona.

Wiem, że wielu ludzi chciałoby dzisiaj powiedzieć coś ważnego i mądrego, ja chcę powiedzieć tylko coś dobrego. Bardzo bym chciała, żeby piękne tradycje Marynarki Wojennej mieściły się w jej nowoczesnym stylu i w jej nowoczesnych zadaniach.

Myślę, że jestem winna jeszcze kilka słów panu admirałowi Łukasikowi, z którym czuję się zaprzyjaźniona, bo kilka razy rozmawialiśmy na tematy ważne dla naszego państwa. I wobec tego dzisiaj na pana ręce wszystkim składam życzenia, oby marynarka była zawsze miejscem czystym, godnym i pełnym nadziei dla każdego Polaka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

À propos tych mundurków, to chciałbym powiedzieć, że moje pokolenie, może również ci starsi, w przeszłości bardzo marzyło o tym, żeby mieć taki kołnierz marynarski, mundurek marynarski. Kiedy chodziliśmy do szkoły, a nawet jeszcze wcześniej, każdy chciał szpanować przy innych. To było nasze marzenie, właśnie ubiór marynarski.

Przewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej, pan poseł Stanisław Janas.

Poseł Stanisław Janas:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Panie Admirale! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Obchodzimy dzisiaj wspaniałą rocznicę osiemdziesięciopięciolecia Marynarki Wojennej. Myślę, że naprawdę jest co wspominać. I to dzisiejsze spotkanie, a także wystawa, która została dzisiaj otwarta, świadczą o tym, że mamy wspaniałą kartę historii Marynarki Wojennej. Ale to przypomina również, że jesteśmy państwem morskim, co znaczy, że morze to nie tylko turystyka, wyjazdy, lecz także granica państwa. My jako parlamentarzyści z Komisji Obrony Narodowej zawsze o tym pamiętaliśmy i powinniśmy pamiętać.

Pan admirał nie tylko przedstawiał wspaniałe kary historii Marynarki Wojennej, lecz także poruszył problemy, z którymi na co dzień się boryka. A ostatnie lata transformacji przynoszą coraz większe problemy – mam na myśli oczywiście problemy finansowe. My w parlamencie, decydując o tych finansach, staramy się nie zapominać o tym, że Marynarka Wojenna potrzebuje więcej pieniędzy niż dostaje, koszty jej utrzymania, zadania, jakie na nią nakładamy wymuszają jak gdyby takie potrzeby finansowe.

Pan admirał bardzo stara się o te pieniądze, nawet stworzył w parlamencie pewne lobby Marynarki Wojennej. My go oczywiście wspieramy, nie zawsze skutecznie, ale przynajmniej pilnujemy, żeby tych pieniędzy nie było mniej niż w poprzednim roku. I dlatego apeluję do parlamentarzystów, żeby w kolejnych latach pamiętali o tym, że pan admirał rozpoczął wiele inwestycji, za co szefostwo Ministerstwa Obrony Narodowej wystawia mu nie najlepsze, tak to powiedzmy, opinie. Ale to oznacza, że jest dobrym gospodarzem na swoim podwórku – i to jest cenne – że dba o naszą obronność, dba o dobry stan Marynarki Wojennej, właściwe wykonanie zadań.

Przed nami praca nad kolejnym budżetem, budżetem na przyszły rok. Myślę, że w tym roku powinniśmy pamiętać o tym, że Marynarka Wojenna powinna dostać środki na realizację tych celów, które przecież jako parlament zaakceptowaliśmy i które powinny być w pełni wykonane, zwłaszcza jeśli chodzi o nowe zadania, już w nowych strukturach natowskich. O tym też powinniśmy pamiętać.

Życzę dalszych sukcesów panu admirałowi i oczywiście całemu sztabowi Marynarki Wojennej, także wszystkim marynarzom życzę, aby godnie wykonywali swoje zadania – przy wsparciu ze strony parlamentu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu, dziękuję zwłaszcza za słowa, które dodały marynarzom trochę otuchy, jeśli chodzi o ten lobbing, szczególnie ekonomiczny. Dziękuję.

Proszę bardzo, kto z państwa?

Proszę bardzo, dyrektor szkoły w Wołominie, pan Małolepszy, proszę uprzejmie.

**Dyrektor Zespołu Szkół imienia Marynarki Wojennej w Wołominie
Karol Małolepszy:**

Panie Marszałku! Panie Admirale! Panie i Panowie! Panowie Oficerowie!

Mam przyjemność reprezentować niemilitarną jednostkę Marynarki Wojennej, która dzięki uprzejmości dowódcy Marynarki Wojennej od dziewięciu lat nosi imię Marynarki Wojennej. Geneza powstania takiej szkoły jest zawarta w jej kronikach. W latach trzydziestych na terenie naszej szkoły działała Liga Morska i Rzeczna. W 1938 r. młodzież, zamiast się uczyć, od 20 czerwca – wtedy nauka trwała do końca czerwca – w jednej z izb lekcyjnych budowała model portu wojennego w Gdyni. Było to wielkie wydarzenie dla małego miasta Wołomina, znanego już wtedy z innych rzeczy niż Marynarka Wojenna. Odkryliśmy to wspólnie z szefem kombatanów, panem Zygmuntem Korwin-Sokołowskim, naszym wielkim przyjacielem, prezesem Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który dziś, niestety, jest nieobecny, i to on właśnie pomógł nam przyjąć imię Marynarki Wojennej.

Marynarka Wojenna pomogła nam zrealizować wiele spraw, o których chciałem powiedzieć. To, co robimy na co dzień, to jest głównie ten element wychowawczy. I to nie jest tylko codzienne spotkanie się z symbolami Marynarki Wojennej, lecz wprowadzanie programu wychowawczego, zgodnie z którym nauka jest podzielona na etapy edukacyjne, czyli w klasach od pierwszej do szóstej w szkole podstawowej, a następnie w gimnazjum, bo już mamy gimnazjum, możemy odkrywać karty historii i poznawać codzienność życia marynarzy.

Odiedzamy bardzo często, jak tylko się da, Marynarkę Wojenną, śpimy na jej okrętach – nie w hotelu, nie pod namiotem, lecz na okrętach Marynarki Wojennej, dzięki uprzejmości dowódcy. Poznajemy arkana żeglarstwa, bo mamy swój klub żeglarski i własne morze – Zalew Zegrzyński, gdzie co roku obchodzimy święto morza. Co roku wołominiakom pokazujemy, co Wołomin daje morzu. Okazuje się, że może mu coś dać, bo Stolarka „Wołomin” produkuje dla morza i jest parę innych zakładów przemysłowych, które produkują na potrzeby marynarki. Mamy własną grupę strzelecką, uczymy się strzelać. Tak więc urzeczywistniamy nasze hasło, że Wołomin, mimo

że leży 380 km od morza, to leży bardzo blisko morza. Nasza młodzież jest ubrana w mundury marynarskie i dzięki tej symbolice i stylistyce jesteśmy jakby bliżsi morza. Bierzymy udział w wielu konkursach, także sami je organizujemy, żeby inni mogli poznać historię Marynarki Wojennej.

Co roku podsumowujemy swoją roczną pracę. Siedem razy w ciągu roku szkolnego zapraszamy gości z Marynarki Wojennej. Żołnierze przyjeżdżają spotkać się nie ze mną, bo ze mną się nie muszą spotykać, lecz z tymi najmniejszymi obywatelami, czyli społecznością szkolną, z naszymi uczniami.

Czy to wszystko? Oczywiście można by wymieniać w nieskończoność. Ale trzeba powiedzieć również o tym, że 5 września otwieramy nowy budynek szkoły, który będzie miał wygląd okrętu. Wiadomo, że okręt płynie; a gdzie on może płynąć? Może płynąć tylko na morze, a zatem jego dziób jest skierowany na północ. Mamy już stylizowany okręt, mamy też dowódcę okrętu, którym ja jestem, dostałem od dowódcy Marynarki Wojennej znak dowódcy okrętu, dumnie wisi ten bat przy sztandarze naszej szkoły. Mam nadzieję, że 5 września, kiedy cały zespół szkół – bo to jest i dzieńne gimnazjum, i szkoła podstawowa – otrzyma nowy sztandar. Mam jego projekt, ozdobiony symbolami Marynarki Wojennej. Popłynie sobie dzielnie ten okręt na północ i wszyscy będziemy się wspaniale bawić.

A jeśli chodzi o przyszłość naszej szkoły, to chcemy od Marynarki Wojennej jeszcze więcej otuchy i opieki. Cztery lata temu wspólnie zrobiliśmy seminarium pedagogiczne pod tytułem „Wychowanie morskie dzieci i młodzieży”. Zaprosiliśmy ponad czterdziestu przedstawicieli szkół z całej Polski. Wypracowaliśmy tam wakacje z Marynarką Wojenną – dzięki uprzejmości dowództwa marynarki dzieci z całej Polski mogły jechać na wakacje do Marynarki Wojennej. Teraz chcemy czegoś innego. Chcemy, żeby w Wołominie powstało liceum na bazie naszej szkoły, które w programie miałoby współpracę z Marynarką Wojenną. Tak więc chodzi nam o liceum wojskowe na bazie naszej szkoły. Byłaby miło i sympatycznie, gdyby nasi absolwenci, bo już mamy takich, mogli uczyć w naszej szkole albo służyć w Marynarce Wojennej. Tego sobie życzę.

Mam również nadzieję, że wielu z państwa współpracuje ze szkołami, które mają za patrona nie tylko Marynarkę Wojenną, lecz także patronów związanych w ogóle z armią. Chciałbym tu wszystkim panom za to podziękować, bo to, że możemy współpracować z siłami zbrojnymi, jest dla takiego małego miasta, które ma tyle problemów wychowawczych i społecznych, jak wygrana w toto-lotka. Przecież druga część nazwy Komisji Obrony Narodowej brzmi: i Bezpieczeństwa Publicznego, a my te dzieciaki ściągamy z chodnika i dajemy im coś do pracy, bo skrobanie łódek, to jest przecież praca, praca i jeszcze raz praca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję, Panie Dyrektorze. Dziękuję w imieniu komisji, w imieniu nas wszystkich za wychowanie patriotyczne, za wybranie Marynarki Wojennej na patrona szkoły. I myślę, że ten okręt, którym pan dowodzi, będzie prowadził tych młodych ludzi do wiedzy, do pięknej przyszłości. Dziękuję bardzo. Proszę przy okazji pozdrowić od nas wszystkich uczniów i nauczycieli. A ponieważ zbliżają się wakacje, życzymy wszystkim pięknych wakacji, najlepiej nad morzem.

Proszę uprzejmie, pan profesor Mazurkiewicz.

**Członek Kapituły Medalu imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego
Bolesław Mazurkiewicz:**

Szanowni Państwo!

Idąc śladem wypowiedzi pani senator, chciałbym powiedzieć, że wszyscy jak tu jesteśmy oczywiście nie tylko kochamy morze i Marynarkę Wojenną, lecz także troszczymy się o to, żeby miała ona warunki do rozwoju.

Chciałbym wspomnieć o tym, że niezwykle istotną sprawą jest szkolnictwo wyższe w Marynarce Wojennej. W nawiązaniu do spraw finansowych, o których pan przewodniczący wspominał, dodam, że należałoby bardzo zatroszczyć się o szkolnictwo wyższe, ażeby można było kształcić ludzi potrafiących obsługiwać bardzo skomplikowane urządzenia, o których mówił tutaj pan admirał.

Druga sprawa, być może to przeoczyłem, ale sądzę, że powinna ona być dyskutowana w świetle zamierzeń dotyczących rozwoju Marynarki Wojennej i naszych sił zbrojnych, to są bazy dla tego rodzaju wojska. Zagrożenia, jakie dzisiaj mamy, o których bardzo szeroko mówimy, wynikają również z działania efektu cieplarnianego. Przecież prognozy, które nie daj Boże, żeby się spełniły, zakładają, że w ciągu niewielu lat będziemy musieli walczyć z podniesionym poziomem wody w naszym Bałtyku. W świetle tych prognoz może z tym być różnie. I dlatego niezwykle ważnym zadaniem jest przebudowa, rozbudowa czy remont istniejącej bazy portowej. Chciałbym, ażeby ta sprawa również znalazła swoje odzwierciedlenie w tym programie, o którym tutaj dzisiaj słyszeliśmy. Oczywiście zabezpieczenie portów, ich rozwój, jest sprawą drugorzędną, jeżeli nie będziemy mieli jednostek, o których mówił pan admirał.

Kończąc, chciałbym pogratulować Marynarce Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej, dowodzonej przez pana admirała Łukasika, właśnie w jej osiemdziesięciopięciolecie, osiągnięcia takiego stanu, jaki tu został przedstawiony. Przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudności, być może mój głos jest odosobniony, ale chciałbym zwrócić uwagę na to, że ważne są nie tylko okręty, lecz także szkolnictwo i bazy portowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak

Dziękuję panu profesorowi.

Proszę uprzejmie, czy jeszcze ktoś z państwa?

Proszę, pan admirał Głowacki.

**Prezes Warszawskiego Koła Stowarzyszenia Oficerów Marynarki Wojennej
Kazimierz Głowacki:**

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Szanowne Panie Senator! Szanowni Panowie Senatorowie! Panie Admirale!

Troszeczkę tak się czuję jak marynarz na uchodźstwie, ponieważ od dłuższego czasu jestem w Warszawie. W swoich wystąpieniach szanowni przedmówcy kilka razy wspomnieli, że Warszawa odgrywa dosyć istotną dla współczesnej Marynarki Wojennej rolę. Ale odgrywa tę istotną rolę nie tylko w stosunku dla Marynarki Wojennej, lecz także w skali całego państwa, bo, jak powiedział pan przewodniczący sejmowej komisji obrony, daje pieniądze. A to jest bardzo ważne.

Teraz chciałbym wrócić troszeczkę do historii. W 1918 r., kiedy marszałek Piłsudski powoływał polską marynarkę, 28 listopada, część oficerów Marynarki Wojennej, a w zasadzie trzon kadry oficerskiej Marynarki Wojennej zebrał się w kamienicy na rogu Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia, na trzecim piętrze, i tam utworzono Sekcję Marynarki Wojennej. Podoficerowie i marynarze natomiast zbrali się w takim małym baraku koło starego mostu Kierbedzia, dzisiaj Śląsko-Dąbrowskiego, po lewej stronie, na przedłużeniu ulicy Ratuszowej – ten budynek stoi do dzisiaj – aby tam tworzyć załóżki pierwszego batalionu morskiego, który przewędrował później do Elbląga i Pucka, i razem z armią Hallera dotarł na Wybrzeże.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że w zasadzie Marynarka Wojenna nie ma w Warszawie lobbingu. Ja jestem przewodniczącym warszawskiego koła Stowarzyszenia Oficerów Marynarki Wojennej – jest to Koło nr 7, utworzone przeszło rok temu – i chcę powiedzieć, że mamy dosyć poważne plany stworzenia w Warszawie czegoś, co byłoby jak gdyby załóżką podobnej sytuacji jak w przeszłości. Chodzi o to, żeby Marynarka Wojenna miała jakąś bazę, żebyśmy jako Stowarzyszenie Oficerów Marynarki Wojennej wrócili na ten piękny zaułek wiślany, właśnie po praskiej stronie, naprzeciw ZOO, gdzie moglibyśmy stworzyć załóżkę bazy polowej Marynarki Wojennej w Warszawie. Bo tego nie ma.

Miałem okazję i przyjemność podróżowania, bycia w wielu stolicach morskich, służenia za granicą w krajach morskich, w stolicach których istnieją takie enklawy Marynarki Wojennej. Po co nam jest to potrzebne? Nie nam, lecz właśnie młodzieży. Pan dyrektor szkoły w Wołominie wspomniał o tym, że na bazie tradycji Marynarki Wojennej, historii, przeogromnych wyzwań, heroicznym walk itd. tworzy się również to, co się nazywa patriotyzmem. Lepiej dać młodzieży kawałek muzeum Marynarki Wojennej w Warszawie, niż nic jej nie dać, niż być obojętnym.

Naszym celem, celem stowarzyszenia, jest stworzenie tego lobbingu. Może źle się stało, że akurat w osiemdziesiątą piątą rocznicę powołania Marynarki Wojennej mówię o tych rzeczach, ale korzystając z tej okazji, korzystając z tego, że mamy tu przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, sejmowej Komisji Obrony Narodowej, senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, jako oficer chciałbym zaapelować o to, abyśmy wspólnymi siłami coś zrobili dla Marynarki Wojennej. Żeby było to również przyrzeczenie dnia dzisiejszego, że zrobimy ten lobbing dla społeczeństwa Warszawy, kawałek Marynarki Wojennej na terenie naszej stolicy, na terenie Warszawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję, Panie Admirale. Kiedy pan admirał mówił, że w Warszawie nie ma lobbingu, to ja widziałem protesty zarówno ze strony panów posłów, jest pan poseł Sieńko, jak i ze strony przedstawiciela Sztabu Generalnego, który bardzo mocno protestował. Tak więc myślę, że nie jest tak źle, jak pan to przedstawił, ale hasło jest dobre. Marynarka Wojenna ma także tutaj swojego wspaniałego przedstawiciela, lobbyście, w osobie marszałka Senatu, pana profesora Longina Pastusiaka. Zresztą byliśmy również na wyjazdowym posiedzeniu komisji na Wybrzeżu, tak więc dbamy o Marynarkę Wojenną, chociaż nie wolno nam głośno mówić, że dbamy o nią lepiej niż o innych, bo zaraz się odezwą, będą protestować zielone i niebieskie mundury.

Proszę uprzejmie, czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Wobec tego przechodzimy do następnego punktu: przedstawienie projektu uchwały Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie osiemdziesiątej piątej rocznicy utworzenia Marynarki Wojennej.

Szanowni Państwo, tak jak powiedziałem, Marynarka Wojenna ma swojego lobbystę, wobec tego proszę pozwolić, że powiem, iż to właśnie inicjatywa pana profesora Longina Pastusiaka, senatora województwa pomorskiego, z Wybrzeża, obecnego marszałka Senatu, spowodowała, że w dniu dzisiejszym mamy to posiedzenie. Myślę, że z tego powodu panu senatorowi, panu marszałkowi będzie się należało prawo przedstawienia projektu uchwały.

Proszę uprzejmie.

Senator Longin Pastusiak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym zaproponować państwu senatorom przyjęcie okolicznościowej uchwały naszej komisji, związanej oczywiście z tą rocznicą, o której tyle dziś mówiliśmy.

Rzeczywiście Marynarka Wojenna urodziła się w bardzo trudnych warunkach, właściwie z niczego. Można powiedzieć, że z niczego, zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Brakowało przecież portów, brakowało stoczni, nie było sprzętu wojkowego, nie było również kadry.

Nie jest przypadkiem, że pierwszą służbę marynarze II Rzeczypospolitej pełnili z dala od morza – w Warszawie, w Modlinie, w Toruniu. Idea Polski morskiej była jednak bardzo popularna – od Wybrzeża począwszy, po Lwów i Wilno, jeśli mówić o ówczesnych granicach II Rzeczypospolitej. W tych trudnych warunkach były jednak wspaniałe osobowości wybitnych dowódców, takich jak wiceadmirałowie: Kazimierz Porębski, Jerzy Świrski, kontradmirał Józef Unrug, czy też wspomniany już tutaj dzisiaj pułkownik marynarki Bogumił Nowotny, który pełnił funkcję szefa Sekcji Marynarki Wojennej przy ówczesnym Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Ofiarna praca tych ludzi i wielu innych entuzjastów polskiej Marynarki Wojennej, można powiedzieć Polski morskiej, w trudnych przecież warunkach budowy Marynarki Wojennej z niczego, z niebytu właściwie, sprawiła, że 1 września 1939 r. mieliśmy wprawdzie niewielką, ale własną flotę wojenną i załóżki lotnictwa morskiego. I trzeba powiedzieć, że właśnie dzieje naszej Marynarki Wojennej w okresie drugiej wojny światowej są źródłem szczególnej naszej pamięci i są z pewnością również źródłem naszej dumy, co znalazło zresztą odzwierciedlenie choćby na tej wystawie, którą dzisiaj oglądaliśmy. Bohaterstwo polskiego marynarza w drugiej wojnie światowej to naprawdę jedna z najpiękniejszych kart polskiego oręża.

Potem przyszedł okres powojenny, który miał również swoje żniwo polityczne w postaci represji stalinowskich, ale mimo to okres powojenny zaowocował dla Marynarki Wojennej rozwojem potencjału wojkowego. Marynarze mają niebawym dar pielęgnowania swoich tradycji. Utrzymywali kontakty z flotami państw morskich, godnie prezentując nasz kraj i gromadząc doświadczenia w różnych formach współpracy z różnymi banderami.

Kolejne zmiany polityczne, oczywiście związane z transformacją ustrojową, spowodowały również zmianę orientacji politycznej, przystąpienie Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego w marcu 1999 r. Ale nie ograniczyło się to do utrzymywania i rozwoju kontaktów tylko z państwami sojusznymi. Marynarka Wojenna również

obecnie utrzymuje profesjonalne kontakty z państwami, które nie wchodzą w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego.

W każdym razie trzeba skonstatować, że polscy marynarze znakomicie wykonują swoje obowiązki, bronią granic Polski, podtrzymują tradycje współpracy z państwami morskimi, jak już wspomniałem, nie tylko sojuszniczymi, lecz także z tymi, które pozostają poza Sojuszem Północnoatlantyckim.

Wprawdzie osiemdziesiąta piąta rocznica przypada w listopadzie, ale wiemy, że czerwiec jest tradycyjnie miesiącem Święta Morza i również Święta Marynarki Wojennej. I dlatego chciałbym zaapelować do państwa senatorów, żebyśmy właśnie w czerwcu przyjęli uchwałę senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego i spowodowali, aby stała się ona również częścią czerwcowych obchodów Święta Morza i Święta Marynarki Wojennej.

W związku z tym chciałbym zaproponować Wysokiej Komisji przyjęcie następującej uchwały.

„Uchwała Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie osiemdziesiątej piątej rocznicy utworzenia Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej.

28 listopada 1918 roku dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego utworzona została Polska Marynarka Wojenna. Oznaczało to powołanie jej z niebytu. Od pierwszych dni odrodzonej Rzeczypospolitej morski rodzaj sił zbrojnych przechodził ogromne przeobrażenia. Pierwsi marynarze rozpoczynali swoją służbę z dala od morza – w Warszawie, Modlinie, Toruniu. Dzięki ich wytrwałości, cierpliwości, wierności morzu i jego tradycjom, idea Polski Morskiej została szybko upowszechniona od Pucka po Lwów. Entuzjazm naszych rodaków oraz ich spontaniczny wysiłek finansowy sprawiły, że 1 września 1939 roku mieliśmy niewielką, ale własną flotę i załóżki lotnictwa morskiego. W efekcie tych działań Marynarka Wojenna uzyskała status czynnika utrwalającego obecność Rzeczypospolitej na Morzu Bałtyckim oraz akwenach świata.

W dziejach Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej druga wojna światowa to okres, który jest najlepiej znany i otaczany szczególną pamięcią przez współczesnych. Polskie okręty uczestniczyły w ważniejszych operacjach morskich aliantów. Bohaterstwo polskiego marynarza w II wojnie światowej to najpiękniejsza karta oręza polskiego, to powód do narodowej dumy, to także świadomość ofiar – połączona, niestety, dla większości z goryczą nowej rzeczywistości, zmuszającą do wyboru losu emigranta.

Powojenny okres istnienia Marynarki Wojennej oznacza czas dynamicznych, ale trudnych przemian. Szczególnie bolesne dla załogi Marynarki Wojennej okazały się lata represji stalinowskich, których bolesne żniwo odczuwane było przez wiele lat. Jednocześnie Marynarka Wojenna rozwijała swój potencjał – flotę, lotnictwo, jednostki brzegowe i zaplecze materiałowo-techniczne oraz dorobek intelektualny. Marynarze pielęgnowali pieczołowicie swe tradycje i utrzymywali kontakty z flotami państw morskich, prezentując godnie nasz kraj i gromadząc doświadczenia we wszystkich formach dostępnej współpracy z obcymi banderami. Toteż już wkrótce po wstąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego mogli z powodzeniem przeprowadzić wspólnie z niemieckimi marynarzami manewry, ściśle według natowskich procedur.

Z okazji Jubileuszu Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego składa wszystkim Marynarzom i Pracownikom Marynarki Wojennej serdeczne podziękowanie za wytrwałą, czujną i ofiarną wachnię. Wzywamy również do chwili głębokiej

refleksji nad przeszłością i przetwarzania jubileuszowych przemyśleń na nową energię do skutecznego podejmowania stojących przed marynarzami zadań i wyzwań XXI wieku.

Zwracamy się jednocześnie do środowisk cywilnych i entuzjastów morza, którym na sercu leży umacnianie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i pomyślność Polski Morskiej, aby czynni wsparły i przyłączyły się do celebrowania tego ważnego dla wszystkich Polaków Jubileuszu.”

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, czy są pytania, wypowiedzi, wnioski państwa senatorów?

(Głos z sali: Czy też poprawki.)

Wnioski, czyli poprawki.

Proszę bardzo, pani senator Berny.

Senator Maria Berny:

Przepraszam bardzo, wiem, że to jest błahostka, niemniej jednak w tym akapicie, gdzie mówi się, że powojenny okres istnienia Marynarki Wojennej oznacza czas dynamicznych, ale trudnych przemian, następne zdanie brzmi: szczególnie bolesne dla załogi Marynarki Wojennej okazały się lata represji stalinowskich, w których bolesne żniwo... Proponuję pierwszy wyraz „bolesne” zastąpić wyrazem „trudne” i będzie to bardziej poprawnie sformułowane. To zupełnie drobna rzecz, ale ponieważ dokument zostaje, niech dobrze brzmi. I wtedy brzmiałoby to tak: szczególnie trudne dla załogi Marynarki Wojennej okazały się lata represji stalinowskich, których bolesne żniwo było odczuwalne.

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Ale jest też sformułowanie „trudne przemiany”.)

Ale to nie będzie masło maślane. To będzie napisane poprawniej po polsku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani Senator, a może byśmy, idąc tropem pani myśli, tak to sformułowali: szczególnie bolesne dla drogi Marynarki Wojennej okazały się lata represji stalinowskich, których żniwo było odczuwalne.

(Senator Maria Berny: Bardzo proszę.)

Proponuję wykreślić po prosu wyraz „bolesne”, bo to odnosi się do bolesnych doświadczeń.

(Senator Maria Berny: Wycofuję swoją propozycję, uważam, że ten pomysł jest równie dobry. Chodziło mi o to, żeby nie użyć w jednym zdaniu dwukrotnie wyrazu „bolesny”.)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Rozumiem, że na tę zmianę pani senator wyraża zgodę.

(Senator Maria Berny: Oczywiście.)

Dziękuję.

Proszę bardzo, czy jeszcze są wnioski, wypowiedzi, propozycje? Nie widzę zgłoszeń.

To cóż, nad tą poprawką nie będziemy oddzielnie głosować. Ponieważ nie ma sprzeciwu, uznajemy, że jest to autopoprawka.

Szanowni Państwo, dochodzimy wobec tego do bardzo uroczystego momentu. Przedstawiona przez pana marszałka uchwała Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie osiemdziesiątej piątej rocznicy utworzenia Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej będzie poddana pod głosowanie członków Komisji Obrony Narodowej.

Proszę bardzo, kto jest za przyjęciem tej uchwały, proszę o podniesienie ręki. (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosowania? (0)

(Oklaski)

Panie Admirale, Drodzy Przyjaciele Marynarze, Drodzy Przyjaciele Marynarzy, Szanowni Goście, stwierdzam w imieniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, że uchwała z okazji osiemdziesiątej piątej rocznicy powstania Marynarki Wojennej została przyjęta.

Serdecznie gratuluję, proszę przekazać, Panie Admirale, od Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego serdecznie gratulacje wszystkim marynarzom, wszystkim pracownikom, wszystkim przyjaciom Marynarki Wojennej – i tym, którzy służyli, i tym, którzy służą, i również tym, którzy służą w Warszawie. Wszystkiego, wszystkiego najlepszego. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, zamykam posiedzenie senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Zapraszam na kawę, której fundatorem jest pan marszałek. *(Oklaski)*

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 22)

